

Dziennik

Powszechny Krajowy.

W PIĄTEK dnia 24. Czerwca 1831 roku.

N^o 172.

Cześć Urzędowa.

Odezwa Jzb. Seymowych.

— Trwa już od dawna walka mordercza o niepodległość naszej Ojczyzny, pomimo wszelkich wysiłen i samych zwycięstw i bohaterstwa łączących się z nami braci, pod ciężkie iarżmo Moskwy zaiętych; nieprzyjaciela na naszą zgubę zawzięty, nieprzestaje tej krwawey wojny niewolniczymi zastępy ożywiać. Któż więc potrafi oznaczyć, jak długo potrwa-ia nasze z przemocą zapasy? My przysięgliśmy nie spocząć, dopóki niewywalczymy niepodległości, dopóki niewywalczymy praw najsłodszych naszych, za któreśmy broń podnieśli. My więc na wszystko winniśmy być gotowi.

Cel ten tak wielki wymaga środków. Są one w waszych umysłach i sercach, ale są także i w waszych rękach i w mieniu. Niosą ziemianie całe majątki, niosą i życie w ofierze. W ich to zagrody i strzechy okropna wojna pierwsze swe ciosy wymierza. Dziś na was kolej szczęśliwsi od nich właściciele pieniężnych zapasów. Niechce Ojczyzna wyrzucić was z onych, chce dług czasowy, ale dług święty, pod warunkami słusznymi z waszych zaciągnąć majątków. Otwarta xięga pożyczki pod nazwiskiem *posiłków Polskich* jest wam ręką — mią pewnością i sprawiedliwych korzyści. Któż więc powątpi, że i wyrównie z innemi nieopieczycie w pomocy nieodzownym potrzebom? Odejmiecie przeto część dostatków waszym widokom, lub nienagłym wydatkom, dacie ją chętnie Ojczyźnie, na której łonie życie. Wy zamożniejsi Rodacy, czyliż was zachęcać potrzeba? Wy nawet obcy, złączeni z nami i przez współczucie i przez tak liczne stósunki, przybądźcie w pomoc tej Polsce, co wam tak często była pomocną, póki ją przemoc nie zgniotła.

Jzby Seymowe pełne ufności, że głos ten szczerzy i prosty trafi do serca waszego — ręczą wam oraz za nietykalność wszelkich warunków pożyczki, ręczą za wdzięczność Narodu: a Senat Polski na wieczną pamięć tych, co te złożą pożyczkę, zapisze wiernie ich zasługimiona, i te przechowa w składzie najsłodszych pomników, dla czci i wzoru potom.

Warszawie dnia 21 czerwca 1831 roku.

ars. Jzby Posel. Prezyd. w Senacie
Wład. hr. Ostrowski. (pod.) M. Wodziński.
Skr. Jzby Posel. Sekr. Senatu
) Wal. Zwierkowski. (pod.) Niemcewicz.
7. C. M. S. W.

RZĄD NARODOWY.

Zważywszy potrzebę użycia całej Siły Narodowej dla stanowczego wyparcia nieprzyjaciela z Ziemi Ojczystej, — stanowi co następuje:

Art. 1. Ostatnia Rezerwa, iaka Postanowieniem Naszem z dnia 17 lutego r. b. ustanowiona została, jest zwołana pod tytułem Pospolitego ruszenia.

Art. 2. Wszyscy przeto, od wieku, 17 do 50 lat, należący do tego pospolitego ruszenia: szlachta i czynszownicy, którzy są w stanie w konie zaopatrzyć się, tworzyć będą jazdę; wszyscy inni, składać będą piechotę. Uzbrojenie jazdy, składa się z piki, pałasza lub pistoletu; piechoty: z kosy, lub piki, i strzelby kto ją posiada.

Art. 3. Rząd Narodowy mianuje w każdym Województwie Dowódcę pospolitego ruszenia. Ten zaś mianuje dowódców obwodowych, powiatowych i Parafialnych, i organizuje stósownie do Postanowień z dnia 2, 3 i 7 grudnia 1830 r.

Art. 4. Kommissya Rządowa Woyny doda Officerów do pomocy dowódcom wojewódzkim i obwodowym w miarę możliwości.

Art. 5. Przy każdym parafialnem powstaniu będzie Kapłan, Proboszcz lub Wikary miejscowy, stósownie do wyboru dowódcy parafialnego.

Art. 6. Lud Izraelski nie jest wyięty od pospolitego ruszenia.

Art. 7. Pospolite ruszenia zbierają się w miejscach, przez swych respective dowódców wskazanych, bądź na ich rozkaz, bądź na znak alarmu.

Art. 8. Wszelką zdobycz na nieprzyjaciela wolno będzie zdobywcy zatrzymać dla siebie.

Art. 9. Nagrody dla odznaczających się w szeregach pospolitego ruszenia, i dla kaleków skutkiem odniesionych ran, również i dla wdów po poległych, będą te same, iakie dla wojska są przepisane.

Art. 10. Każdy, od momentu powołania do czynnego użycia w pospolitem ruszeniu, jest żołnierzem. Każdy wykraczający, oddany będzie pod Sąd Woieny. Niestawiający do pospolitego ruszenia, uważany będzie iako ukrywający się przed popisem wojskowym. Zaś opuszczający szeregi pospolitego ruszenia, iako dezterter karany będzie. Występki przeciw karności wojskowej, karane będą podług prawa karnego wojskowego.

Art. 11. Każdy należący do pospolitego ruszenia, powinien mieć żywność na dni osm.

Art. 12. Kommissya Rządowa Woyny wyda potrzebne instrukcje, dotyczące dalszego rozwinięcia się pospolitego ruszenia.

Art. 13. Względem pospolitego ruszenia w Stolicy, oddzielne wyidzie postanowienie.

Wykonanie niniejszego Postanowienia, którego ogłoszenie przez spieszenie rozesłane okólniki, iako też i z Ambon, niemniej iak i sama organizacya pospolitego ruszenia, ma natychmiast nastąpić, — poleca się Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Woyny.

w Warszawie d. 21 czerwca 1831 r.

Minister Woyny Prezes Rządu
(pod.) Jen. Morawski. (pod.) A. X. Czartoryski.
Radca Sekretarz Jlny Rządu
(pod.) Plichta.

Za zgodność

Sekretarz Jeneralny
Kom. Rząd. Woyny
(pod.) Pułkownik Zieliński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Ludwika młotka, dnia 6 grudnia 1826 roku i Józef syn, dnia 30 września 1830 r. Dekanscy współwłaściciele nieruchomości warszawskiej nr. 2682 zmarli, otworzyli spadek; dla mających więc iakowe prawa, celem przepisania tytułu własności, wyznacza się termin na dzień 18 stycznia 1832 roku, zawsze więc interessanci aż do tego dnia pod prekluzją z dowodami legalnemi zgłaszać się w kancelaryi hipoteczney województwa Mazowieckiego mogą, o czem interessenci zawiadomią się.

Warszawa dnia 12 czerwca 1831 roku.

Stan. Truszczyński Reient.

Jan Józef Nowakowski, właściciel nr. 476 c. współwłaściciel nr. 1077, 1078 tudzież 585 nieruchomości warszawskich; dnia 1 czerwca 1831 roku zmarł, otworzył po sobie spadek; przeto dla przepisania tytułu własności na kogo z prawa wypadnie, oznacza się termin wyrażnie na 11 stycznia 1832 roku, w tym więc czasie mogący mieć iakowe prawa li tylko do powyższego dnia miesiąca i roku, zawsze do ksiąg wieczystych powyższych nieruchomości, w kancelaryi hipoteczney województwa Mazowieckiego, zgłaszać się pod prekluzją mogą; o czem interessowani zawiadamiają się.

Warszawa dnia 22 czerwca 1831 roku.

Stan. Truszczyński Reient.

Po michale Bair, zmarłym w dniu 28 Lipca 1829, otworzył się spadek składający się z dóbr Podolany w Powiecie Szkalbmierskim Województwie Krakowskiem położonych; przeto podpisany Reient wzywa wszystkich pretensye do tego spadku roszcujących, aby się do iego kancelaryi najdalej w dniu 23 Grudnia b. r. 1831 z prawami swemi zgłosili, gdyż inaczej prekludowani zostaną.

w Kielcach dnia 13 Czerwca 1831 r.

Adam Szczepanowski. B. K. Z. W. K.

OBWIESZCZENIE HYPOTECZNE

Sąd Pokoju Powiatu Gostyńskiego.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości domu pod nr. 189 przy ulicy Topolskiej — domu pod nr. 337 przy drodze Lipińska zwanej — domu pod nr. 99 przy ulicy Staro-Czerwińskiej z wszelkimi zabudowaniami gumiennymi, tudzież gruntów i łąk w mieście Gąbinie leżących, iak niemniej łąk Olkusz zwanych, i domu bez numeru do Józefa Smulskiego należących dawniej, a następnie do Stanisława Dembińskiego, iako nabywcy z kontraktu kupna i sprzedaży rzeczono- go majątku należącego — mianowicie zaś na teraz do Katarzyny Smulskiej iako nabyw- czyni z tytułu także urzędowego kontraktu na imię teyże rzeczono- go majątku odprze- danego i odstąpionego. — Nierównie Rumunku Drzewce zwanego, pod miastem Gostyninem w powiecie Gostyńskim położonego, do Jana Dobrowolskiego iako dotąd niewątpliwego dziedzica należącego,

Uwładnia tak właścicieli iako i interesan- tów, że takowa regulacja nayprzód: co do pierwszy własności nastąpi w sądzie tutez- szym dnia 11 lipca r. b. co do drugiey d. 12 lipca r. b.

Wzywa ich tym końcem, aby do takowey osobiście, lub przz pełnomocników urzędo- wnie i szczególnie nato umocowanych zgło- sili się; żądania swe i wnioski do protokołu regulacji podali, w dokumenta prawa ich udo- wodniające byli opatrzeni.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzyi w ar- tykule 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanych.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywoła- ney, na terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregośkolwiek z interesantów na karę 10 do 50 złotych polskich skazanym zostanie, i podług artykułu tegoż prawa wszel- kie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli utracą.

Ogłoszenie decyzji iaka w skutek aktu re- gulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 30 lipca r. b. na posiedzeniu publicznem sądu tutez- szego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niey upływać zacznie.

Interessenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu, ogłoszeniu tey przytomni być powinni.

Gabin dnia 11 kwietnia 1831 roku.

Budkiewicz.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Deputacya Organizująca 4 Batalion i Kom- panią Rezerwową Pułku 5 Strzelców Piesznych.

Zawiadamia interessentów, iż w d. 24 b. m. o godzinie 4 z południa, w sali posiedzeń deputacyi w ratuszu głównym miasta stołecz- nego Warszawy, odbędzie się licytacya in minus na dostawę ciżmów par 1774 podług wzoru. Chcący przystąpić do licytacji zło- ży vadium złp. 1800. Od dalszych warunkach do licytacji dowiedzieć się można w kancel- arii deputacyi, gdzie i wzór do obejrzenia jest złożony.

w Warszawie d. 20 czerwca 1831 r.

Prezdydujący.

Radca Muncypalny

(3 raz)

Matuszewski.

Deputacya organizująca 4 batalion pułku 5 Strzelców pieszych.

Zawiadamia interessentów iż w dniu 27 b. m. o godzinie 11 zrana w Sali posiedzeń de- putacyi w Ratuszu Głównym miasta stołecz- nego Warszawy odbędzie się in minus licy- acya na dostawę dla nowo organizującego się batalionu pułku 5 strzelców pieszych, Tor- mistrów, Iederwerków i innych przedmiotów dotyczących roboty rymarskiej, których wzo- ry w kancelaryi teyże deputacyi każdego cza- su obejrzae bydź mogą, chcący przystąpić do licytacji złoży vadium dziesięciu procen- om wyrównyujące, inaczey do licytacji przypuszczonym nie będzie.

w Warszawie d. 21 Czerwca 1831 r.

Prezdydujący Radca Muncypalny.

(3 raz.)

Matuszewski.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż stó- sownie do reskryptu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 30 kwietnia b. r. nr. 5090/393 odbywać się będzie w biurze Kommissarza obwodu Rawskiego, w mieście Rawie d. 14 lipca b. r. od godziny 10 z rana aż do godziny 4 po południu licytacya in minus, o entrepryzę dostawy browarki do ma- gazynu Rządowego Warszawskiego w latach 1832 — 1833 — i 1835 z lesnictwa Lubochnia, z straży Regny zwanej, spławić się mającey; przeto mający chęć podjęcia się tey entre- pryzy, zaopatrzony w vadium złp. 2000 wyra- żnie złotych polskich dwa tysiące, wynoszące, w terminie oznaczonym do biura wspomnio- nego Kommissarza obwodowego zgłosić się, i o warunkach do licytacji przepisanych tak w biurze tegoż Kommissarza obwodowego, iako też w biurze sekcyi lasów Kommissyi wo- iewódzkiej tuteyszej, i na koniec w biurze u- rzędu leśnego Lubochnia, w każdym czasie po- informować się może.

Działo się w Warszawie d. 25 maja 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes

Koźuchowski.

Sekretarz Jeneralny

(2 raz)

Dizewanowski.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczyy Obwodu Warszaw- skiego Wyd. I.

Wzywa wszystkie władze tak cywilne iak i woyskowe, ażeby miały baczną oko na zbie- głego z roboty przy staczaniu drzewa z nad Wisły w dniu 29 stycznia r. b. Franciszka Nechwet, i takowego w razie niecia sądowni naszemu dostawić polecily. — Rysopis iest następujący.

Franciszek Nechwet, rodem ze wsi Czer- macy, Gubernii Tulskiej z Rossyi, ma lat 20 kawaler, wyznania greckiego, wzrostu śre- dniego, twarzy okrągłej gładkiej, nosa mier- nego, oczu niebieskich, włosów blond.

Wziasie ucieczki był przybrany w surdut ciemny, z guzikami metalowemi, w ieden rząd zapinanemi, spodnie sukienne czarne, kami- zelkę w paski różnego koloru, chustkę na szyi w kratki, czapkę okrągłą granatową z daszkiem, koszulę płócienną, i w ciżmy.

w Warszawie dnia 31 maja 1831 roku.

Sędzia Prezdydujący

Ruciborski.

OSTRZEŻENIA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Pol- skiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż star. Abraham Libermann kolektor loteryi liczbowej w mieście Mszczonowie zamieszkały, z przyczyny nieregularnego uiszczania docho- dów skarbowych, od dalszego pełnienia obo- wiązków kolektor- kich usunięty został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w loteryą liczbową wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu naypóźniej dni 40, licząc od dnia dzisieyszego, do Dyrekcyi Jlney Loteryi zgłosić się i one usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewniey, iż pretensye późniey podane od nikogo przyjęte i załatwione nie będą.

w Warszawie d. 11 czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi

Marszałowski.

(3 raz)

Sekretarz Dyrekcyi

Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Pol- skiego.

Podając do powszechney wiadomości, iż star. Łazarz Thalgrün tu w Warszawie w domu pod liczbą 2011 przy ulicy Fawory stojącym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu kantoru loteryi liczbowej na wła- sne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni czterdziestu, licząc od dnia dzisieyszego, do Dyrekcyi Jeneralney Loteryi zgłosili się i one usprawiedliwili, a to dla tego, iż zaraz po upły- nieniu rzeczono- go terminu kaucya na pewność skarbu publicznego i grających w loteryą liczbową przez Star. Łazarza Thalgrün stawiona, onemuż zwrócona zostanie, a następnie pre- tensye późniey podane od nikogo przyjęte nie będą.

w Warszawie d. 7 czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi

Marszałowski.

(1 raz)

Sekretarz Dyrekcyi

Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do powszechney wiadomości, iż Star. Szmerek Rawer w mieście Rawie zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kan- toru loteryi liczbowej na własne żądanie uwol- nionym został, wzywa zarazem tych wszyst- kich, którzyby do niego pretensye z gry w po- mienioną loteryą wynikające rościć mieli pra- wo, ażeby z takowemi w ciągu dni czterdzie- stu, licząc od dnia dzisieyszego, do Dyrekcyi Jlney loteryi zgłosili się i one udowodnili, a to dla tego, iż po upłynieniu rzeczono- go termi- nu, kaucya na pewność skarbu i grających w loteryą liczbową przez Star. Szmereka Ra- stawiona, onemuż zwrócona zostanie, a na- pnie pretensye późniey podane od nikogo pi- ęte i załatwione nie będą.

w Warszawie dnia 18 Czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu,

Zastępujący Dyrektora Jlnego Loteryi,

(1 raz)

Marszałowski.

Sekretarz Dyrekcyi,

Straszak.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Dowódca korpusu oddzielnego wojska
Polskiego, Jenerał Brygady Gielgud.

Stosownie do polecenia Naczelnego Wodza opuściłem Łomżę na dniu 25 maja r. b. maszerując na Stawiski, Szczucin, Graiewo, gdzie z korpusem moim połączył się oddział wojska Pułkownika Sierakowskiego, ztąd udając się za nieprzyjacielem na Raygród, trafiłem na dniu 29 maja na korpus jego około 8,000 wynoszący z 16 działami pod dowództwem Jenerała Saken, którego przed miastem przednią straż zaraz atakować rozkazałem. Nieprzyjaciel spędzony z pierwszej pozycji, zajął miasto Raygród mocną pozycją, którą w rozmaitych punktach oszańcował, lecz i z tej nakoniec waleczne wojsko polskie wyparło go.

Walczone przez godzin 8, wojsko nasze pomimo trudów i znojów przez szybki i ciągły marsz iaki od Łomży do Raygrodu odbyło, walczyło z największym zapalem. Niemożę iak tylko oddać największe zalety pułkom wszelkiej broni, które w akcji znawdowały się. — Odnieśliśmy zupełne zwycięstwo; nieprzyjaciel bowiem prócz znacznej części zabitych i rannych, między którymi znajduje się Jenerał Nisatów, i kilku sztabs officerów, stracił jeszcze Pułkownika, kilkunastu officerów i 1200 ludzi, których do niewoli zabraliśmy. Strata nasza w zabitych i rannych nieprzenosi ludzi 200, między temi bolesna dla całego korpusu strata walecznego Maiora Jazdy Poznańskiej, Franciszka hr. Mycielskiego który na czele swego szwadronu szarżując na kolumnę piechoty nieprzyjacielskiej, kulą karabinową ugodzony, na polu chwały życie skończył. Tu dzież kilku innych officerów niższych, rozmaitych pułków. Odtąd nieprzyjaciel marszami forsownemi pierzcha przed nami drogą prowadzącą do Kowna. Nadmienić tu muszę, iż w bitwie dnia 29 maja pułki nowej formacji, szczególniej jazda Poznańska, wyrównywając staremu żołnierzowi, natchlubniey odznaczyły się w boju. Rapport szczegółowy z podaniem niezwłocznie będzie Rządowi Narodowemu przesłany.

Donoszę, przytem iż nieprzyjaciel w swoim cofaniu się, nietylko niszczy wszelkie komunikacye za sobą; lecz dopuszcza się prawie wszędzie rabunków, pali wszelkie magazyny, domy włościan, a szczególniej tych obywateli, którzy w teraźniejszej sprawie narodowej iakąkolwiek usługę oddali kraiovi.

w Suwałkach d. 1 czerwca 1831 r.

Dowódca oddzielnego korpusu
Wojska Polskiego.

(pod.) Jenerał Brygady. Gielgud.

Do Rządu Narodowego.

Nie będąc pewny czy rapport mój z dnia 1 czerwca r. b. w którym Rządowi Narodowemu i Naczelnemu Wodzowi miałem zaszczyt donieść o zwycięstwie dnia 29 maja pod Raygrodem odniesionem, w miejsce swego przeznaczenia doszedł, korzystam z nastrożonej mi się dziś sposobności, aby treść onegoż powtórzyć.

Złączywszy się pod Graiewem z oddziałem wojska Pułkownika Sierakowskiego, zastałem pod Raygrodem korpus nieprzyjacielski, około 8,000 ludzi z 16 działami, pod dowództwem Jenerała Saken. Zaatakowawszy go natychmiast, wnet z pozycji przed miastem wyparłem, następnie do ustąpienia z nayo-

myślniejszego stanowiska, w którym stał okopany za miastem, zmusilem. — W bitwie tej w której nieprzyjaciel około 2,000 ludzi utracił, licząc w to 1,200 niewolników, wszystkie pułki korpus mój stanowiące, pomimo wszelkich trudów i znojów w marszu od Łomży poniesionych, dały nawyraźniejsze dowody męstwa i gorliwości. — W szczególności przecież, na chlubną zasługuią wzmiankę pułki nowe 18 i 19, które w dniu tym staremu żołnierzowi w niczem nie ustępowały i jazda Poznańska, której natarcie na piechotę nieprzyjacielską pod samem miastem równie było niebezpieczne, iak mężne i w swym skutku korzystne. — Strata nasza około 200, w rannych i zabitych wynosi. — Między ostatnimi z smutkiem liczymy Maiora Jazdy Poznańskiej, Franciszka Mycielskiego, który zaszczytnie walcząc dnia tego poległ. — Po tem zwycięstwie ściągając nieprzyjaciela aż do mostu pod Kownem, którego spaliwszy, wzdłuż rzeki Wilii, iak się zdaie, ku Wilnu dalsze cofania swoje uskutecznia; przechodzę w tej chwili z moim korpusem Niemen pod Gielgudyszkami niższemi.

Wiadomości o powstaniu na Żmudzi, iakie już od kilku dni przez licznie z tamtąd przychodzących mieszkańców odbierane, są nader pomyślne, równie iak te, które w kopii listu Jenerała Chłapowskiego Rządowi Narodowemu mam zaszczyt dołączyć.

Gielgudyski niższe d. 6 czerwca 1831 r.

Dowódca oddzielnego korpusu
wojska Polskiego
(podp.) Jenerał Brygady Gielgud.

Do Jenerata Dembińskiego.

Dowiedziawszy się z pewnością, że d. 31 maja udałeś się Jenerale z Suwałk do Kowna, pośpieszam z mey strony donieść ci o moich poruszeniach. Po rozbiciu batalionu, który zastąpił mi drogę od Białowieżskiej puszczy, zdobywszy iedną armatę, udałem się ku Słoniowowi, z kąd nieprzyjaciel cofnął się ze wszystkiem. Ztamtąd obróciłem się w lewo, przeszedłem Niemen pod Mostami i obróciłem mój pochód wprost do Lidy, gdzie wzięłem dwie kompanie, zdobyłem dwa działa i 1200 karabinów odebranych ieńcom. Mam nadzieję, że wszystko dostawię Żmudzinom, których oddział przed trzema dniami został o trzy mile ztąd pobitym. Wojsko rossyjskie które ich pobiło, cofnęło się do Trok, mniemając że ciągnę przeciw niemu. Spodziewam się że ich za 2 dni dogonię i przetnę drogę tym których Jenerał ściga. Day mi więc wiadomość iak nayspieszniej o swoich zamiarach. Wszystko tu pała chęcią nieograniczonego poświęcenia się dla oyczyzny. Powstania wszędzie są gotowe. Jenerał Tysszkiewicz i Adam Sołtan są przy mnie, Grótkowski zabity, a mój adiutant Potworowski ciężko ranny od kartacza.

(podp.) D. Chłapowski.

Z obozu w Powerdowni przy
Oranach o trzy mile od Mierca
dnia 4 czerwca 1831 roku.

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 24 czerwca.

— Wiadomości iakieśmy przed tygodniem z prywatnych źródeł o działaniach Jenerałów

Gielguda i Chłapowskiego podali, sprawdzili się przez umieszczone dziś doniesienia urzędowe. — Gdy z tychże samych źródeł doszła wiadomość, udzielona wczoray czytelnikom, o zajęciu Kowna i Wilna, przeto mamy nadzieję, że i ona się sprawdzi. — Widać z resztą z rapportu Jenerała Gielguda i z listu Jenerała Chłapowskiego, że ich korpusy już mają między sobą komunikacyę; jest to najlepszą wrozbą dla działań wojennych w tamtych okolicach.

— Prywatne listy z Kozienic donoszą, że Jenerał Chrzanowski zajął Lublin 20 b. m.

— Rossyianie nakazują plebanom w zajętych przez siebie krajach, ażeby co niedziela z ambon do włościan mówili: „że Cesarz im wynagrodzi wszystko skoszone i wytratowane zboże, oraz rekwizycye, a pieniędzy na to dostarczy miasto Warszawa przez kontrybucyę, iaka po jego zajęciu będzie nałożona.“

— We Lwowie cholera bardzo mocno panuje, i codziennie od 50 do 70 ludzi umiera; rozszerzyła się już mocno i w cyrkuł żołnierski po nadgranicą naszą, tak iż znowu zagroża obwód Zamoyski, w którym zupełnie była ustata.

— Gazeta Rządowa Pruska z dzisiejszej poczty donosi, że rossyjski Jenerał porucznik hrabia Ortów wyjechał z Berlina do Meklenburga; zaś tajny radca RiebeauPierre, jenerał major Warpachowski i jenerał Diaków wyjechali przez Lubskę do Petersburga.

Nadzwyczajny poseł i pełnomocny Minister pruski przy dworze francuzkim, baron Werther przybył z Paryża do Berlina.

— Czytaliśmy z rozrzewnieniem list własnoręczny Szymona Kmiecika, włościanina ze wsi Jaworzna w Wieluńskim, pisany do syna Nikodema Kmiecika, żołnierza z pułku 14 piechoty: „Odebrałem, (są słowa listu) z wielką radością twoje pisanie: ia stary, twoja matka i siostra ze szwagrem, wszyscy się rozplakali. Bardzo to cieszy nasze serce: że się popisujesz i tak robisz wszystko, iak dobry Polak co się bii na wyścigi za Polskę kochaną.“

— Kilkunastu młodych obywateli z Podola, zdołało przerznąć się do Polski, i wczoray przybyli do Warszawy. Zapewniają, że całe Kiiowskie jest oczyszczone z Moskali.

— Wyjętek z listu d. 3 czerwca. „Piszę w Pliszkach na samej granicy Żmudzi; spieszmy do Braci naszych niecierpliwie nas oczekujących. Odbyliśmy bitwę pod Raygrodem, gdzie nieprzyjaciel znaczną odniósł klęskę. Prusacy bliscy o pół mili, byli świadkami naszej waleczności; niemamy żadnych związków z Warszawą, ten list iednak was dojdzie. Nadzieia nas ożywia, łączą się z nami wszyscy i z radością przyjmują. Jesteśmy w dzień i w nocy na koniach. Lud tu teyszy jest wzorowy, pała chęcią naygorętszą odzyskania oyczyzny, nie brak nam żywności i furażów, co kto może z radością oddaie, to tylko jest przykro, że z wieśniakami nie można rozmówić, bo tylko mówią po żmudzku, ale nasze serca rozumieją się.“

— Dowódcy rossyyscy nie zdoławszy orężem nas pokonać, doświadczaia niezgrabney namowy. Niedawno ogłoszona była ich proklamacya do naszych żołnierzów; teraz znowu Jenerał Toll rozszerza odezwy do Obywateli. Po kilkomiesięcznych krwawych bojach, w których krocie wojsk rossyyskich roztrącały się o rozpacz naszą, po powstaniu iednomyslnem narodu dla zrzucenia haniebnego iarżma, po wytrwałości i bezprzykładnem poświęceniu się

naszem, które Jenerała Toll powinno było przekonać, że Polacy śmierć nad życie wrogię niewoli przekładają; — śmie on jeszcze mówić o bezwarunkowym poddaniu się wiarogłomnemu Monarsze, z którym Naród z prawą i czynem wszelkie zerwał związki. Nie wiemy czemu się więcej dziwić w tej odezwie, czy zarozumiałości czy też zaślepieniu. Umieszczamy ją wiernie, dosłownie; z iey rossyjskich wyrazów i zwrotów przekonają się czytelnicy, że Jenerał Toll nie mógł nawet znaleźć Polaka, któryby mu pomysł iego na język nasz przełożył.

„Obywatele Polscy! Zwycięzkie woyska Rossyjskie zniszywszy korpusy Sierawskiego, Dwernickiego, i Chrzanowskiego, (1) i zadawszy pod Ostrołęką cios śmiertelny, (2) osłabionemu mnogimi stratami woysku rozbuntowanych; zbliża się ku dziedzinie waszej, dla ochronienia spokojnych mieszkańców (3) od wymuszonych rekwizycyów i poborów, któremi wyniszczają was dowódcy buntu, dla podtrzymania występnych swoich zamiarów.

Od was więc samych los wasz zależy! zostając spokojnie w domach waszych, i załatwiając za gotowe pieniądze (4) wojenne potrzeby podług możliwości, cieszyć się (5) będziecie temi korzyściami jakie wam prawy Wasz Monarcha w Manifestie Swoim, i Feldmarszałek Hrabia DYBICZ bałkański w proklamacyi objawili, przeciwnie zaś trwając w uporze, buntując się i spełniając rekwizycie rozbuntowanych, ściąganie na się wszystkie nieszczęścia wojny, i nieodłączne od niej zniszczenia.

Dopiero dochodzą już wieści, że dla dopełnienia strat niezliczonych obciążają was nowym poborem żołnierzy, uprzedzam was! Tyśiące niewinnych ofiar padło pod ostrzem żelaza, wielu zostaje w niewoli w stronie oddalonej od Ojczyzny, tyśiące rodziny pozbawionych ostatniej podpory i niemających kawałka chleba, przeklinają moment nieszczęsnego buntu! zrzucicie z oczu waszych zgubną zasłonę, sprawdźcie Dzienniki wasze ogłaszające niebywałe zwycięstwa (6) i przekonajcie się że szczęście Ojczyzny waszej, może być tylko osnowane na iak naysprawniejszym ukończeniu działań wojennych.

(7) i wspaniałomyślność prawego waszego Monarchy.

Dnia 30 Maja (12 Czerwca) 1831 roku w Pułtusk.

(podp:) Naczelnik Sztabu armii czynney
Generał Adiutant Hrabia TOLL.

— (Nadest.) — Skrzynecki. — Od niejakiego czasu czytamy po niektórych dziennikach artykuły uwłaczające już to działaniom, już to zamiarom Skrzyneckiego: Skrzynecki Jurbide — Sztab Naczelnego Wodza i t. p. Do czegoż to zmierzają podobne insynuacje? godziż się osłabiać zaufanie, iakie cały naród tak sprawiedliwie w tym meżu położył? czyliż Dobrze, Wawer, Dębe, Jganie Ostrołęka, są już tak od nas daleko, aby o nich zapomnieć było wolno? — Ostrołęka? powiedzą niektórzy. Tak jest, jedna Ostrołęka jużby wystarczyła sama do uniesmiertelnienia czynów Skrzyneckiego. Ta chwala, może powiedzą, zadrogo nas kosztuje; może było lepiej tej bitwy wcześniej uniknąć; lecz kiedy nagły pochód Dybicza zmusił nas do iey przyjęcia, możemyż żądać aby w takich okolicznościach była świetnie dla naszego oręża wypadła? Główne najeźdźcze woysko, połączone z gwardyami uderzyło tu nagle na nasze uszczuplone korpusy, a pomimo tego, mordercza walka trwała kilkanaście godzin, stosy trupów moskiewskich zasłaty wolne wybrzeża Narwi, nie ustąpiono iednego kroku, i dumny swą liczbą nieprzyjacieli nie odniósł żadney korzyści ze swego napadu, prócz przekonania, iż w żadnym razie nieprzygotowanych nawet zwyciężyć nie zdoła. — Lecz gdyby też Skrzynecki nie wygrał, nie wydał jeszcze żadney bitwy, gdyby 16,000 ieniców, zdobyte działa, chorągwie, nie świadczyły o iego talentach; samo wyścieście za Wisłę w dniu 30 marca, w chwili kiedy dumny zwycięzca Bałkanów głośno już zapowiadał przeyscie tej rzeki, samo utrzymywanie się w polu przez 3 miesiące przeciw dwa razy liczniejszej armii, kiedy doświadczeni Jenerałowie francuzcy za ledwie nam ieden miesiąc kampanii obiecywali, (a) postawiłoby już Skrzyneckiego w rzędzie pierwszych wodzów naszego wieku. Polacy! bądźmy sprawiedliwymi, nie każmy naszej sławy niewdzięcznością, niech taka hańba spadnie iedynie na głowy tych, co by nas do niej przywieść usiłowali. Ufajmy bez granic zasłużonemu mężowi, osładzamy mu tem przynajmniej najsłabszy zawód do iakiego kiedy przeznaczenie mogło kogo powołać, i bądźmy przekonani, że iak jest w boju mężnym, tak też i teraz okaże się surowym rozpoznawcą dla tych, co czyli przez nieudolność, czyli przez złe chęci mogli sławie naszej nie przysporzyć wieńca, a sprawie narodowej stanowczych nie wywalczyć korzyści.

ANGLIA.

z Londynu 12 czerw.

— Gazeta Dworska donosi: Posłannik narodu polskiego w naszym kraju odebrał iak słyhać listy z Warszawy z daty 1go. Nie są one tak bardzo zasmucające iak się spodziewa-

(7) To prawda. — Jenerał słusznie mówi że szczęście Ojczyzny naszej zawisło od iak naysprawniejszego ukończenia działań wojennych. Dla tego też iak szeroka ziemia nasza cały naród powstaje; dla tego i pospolite ruszenie nakazane — co życie bierze się do oręża dla iak naysprawniejszego ukończenia działań wojennych.

(a) W dzienniku Courrier Français.

no. Polacy w Warszawie są pełni odwagi. Miasto jest opatrzone w liczne i straszliwe środki obrony; a Rossyianie, którzy mogą zadawać klęskę Polakom na otwartym polu, kiedy jest czterech przeciwko iednemu, bezkorzystnie mogliby oblegać Warszawę. Z innego pewnego źródła dowiadujemy się, że ministerium francuzkie doniosło Rządowi Polskiemu, iż postanowiło czynnie działać na ich korzyść, jeżeli tylko zdołają utrzymać walkę. Ludwik Filip rozkazał posłowi swojemu w Petersburgu, aby Cesarza Mikołaja naglił do ułożenia się z Polakami; mówią nawet, że gabinet francuzki posłał bardzo energiczną notę w tym względzie.

— Podług doniesień z Niemiec, Sultan odniósł zupełne zwycięstwo nad Baszą Skodryjskim. Cieszymy się z tego; gdyż to jest wielki krok uczyniony w sprawie cywilizacyi. Nieszczęście że bunt wybuchnął wtenczas, kiedy Sultan kuśił się czynić przeszkodę na korzyść Polaków, zrywając wszelkie rachunki z wielkomyślnym i bezinteresownym swoim zwycięzcą. Zdać się, że wszystko i zawsze wspiera zatrważające plany rossyjskiego Samowładcy, i zdaje się, że władza iego ma wzrastać z każdą wojną, i ma nawet okazywać bezużyteczność cywilizacyi ku bronieniu się przeciwko cudzym napadom. Duma Rossyi cierpiącą jest przez część Europy, przez drugą zaś iey część otwarcie zachęcana; albowiem iak powiedział pewien rozsądny pisarz, mówiąc o Polsce, tak mało zostawiono cnot publicznych na tym świecie, że zachowywanie ich, stało się już tylko aktem polityki. Lecz nie bardzo już daleki jest czas, w którym ludzie baczniejsi na własny interes, połączą się dla ściśnienia granic władzy, z którą kraje cywilizowane nie mają żadnych stosunków przyjaźni ani przywiązania.

NIEMCY

— Z okolic Dunaju d. 11 Czerwca. Wido-krąg polityczny bardziej się znów zachmurza, i znów się wzmagają obawy zerwania powszechnego pokoju. Rząd francuzki nieodroźnie wymaga, aby woyska austriackie natychmiast opuściły państwa papieskie, zaprzestania uzbroień Austrii i ściągania woysk szczególniej od zachodu, które uważa za groźne. Słyhać iż miano nato odpowiedzieć: że dopóki zawikłanie tylostronnych interesów nie będzie rozstrzygnięte, nie może także być mowy o zaprzestaniu uzbroień, które Francya z resztą już ukończyła; że powodem do ściągania woysk jest tylko wiadome zobowiązanie każdego Niemieckiego państwa związkowego, względem stawienia swych woysk; a co do zacięcia części państw papieskich, ciągle jeszcze uchodzi wymówka, że dopóki oyciec święty nie będzie miał tyle woyska, iżby mógł w państwach swoich utrzymać porządek, zupełne tychże opuszczenie, stałoby się tylko nowym hasłem do wybuchnienia nowych niepokoioów, a wypadek takowy, bardziejby zawikłał interesa polityczne. Te to są naysłabsze punkta, o które chodzi, Francya przypatrując się nadwężaniu swej zasady niewmiesztywania się, tylko dla utrzymania pokoju dotychczas cierpliwa, chce teraz zewnętrznie i wewnętrznie okazać swą wytrwałość; poleciła Posłowi swemu w Wiedniu uczynić wszystko ku pozyskaniu, nie, iak dotychczas unikającej, lecz stanowczy odpowiedzi, i wyiechania jeżeli ona nastąpi. Czyliż Austriya uczyni zadosyć żądaniom Francyi, lub czyli Francya raz jeszcze ustąpi i przestanie na powyższych odpowiedziach? Rozstrzygnięcie tych pytań stanowić będzie względem pokoju lub wojny. Z Wiednia donoszą dnia 9 b. m. że bardzo licznie gońce przebiegali między Paryżem i Wiedniem. Biegała także pogłoska, iż się nowe okazywały trudności.

(1) Ow zniszczony korpus Sierawskiego walczył pod Ramorinem i opiera się przegmagający sile; Chrzanowski trzy razy ieh pobił, zabrał im 600 ludzi, sam tylko 300 stracił, a P. Jenerał śmie twierdzić że iest zniszczony.

(2) Wiadomo że ten cios był tak śmiertelny, że już miesiąc mija a woysko rossyjskie nie może nic przeciw naszemu przedsięwziąć.

(3) Znana iest na nieszczęście ta ochrona spokojnych mieszkańców! — Mordowanie nietylko po klasztorach, zabójstwo ciężarnych matek i niemowląt, uwożenie obywateli, rabunki, grabieże i t. d.

(4) Nieboszczyk Dybicz był szerszy; powiedział otwarcie, że iak nie będzie miał pieniędzy, to da bony. Jenerał Toll przeciwnie, obiecuje płacić, a możemy mnóstwo dóbr przytoczyć z których pozabierano bydło, zboże, wódkę i t. p. produktu, bez żadnego wynagrodzenia lub kwitu. — Z resztą, dotychczas liweranci tylko zachęcali Obywateli do dostarczania potrzeb, obiecując im gotowiznę, ale żeby Wódz woyska tem Polaków do poddania się namawiał, że im gotówką płacić będzie, to prawdziwie zabawne!

(5) Ach znamy te korzyści! — Cieszyliśmy się nimi przez lat 15.

(6) Kiedy niebywało tych zwycięstw, po cóż ta odezwa? — Przez sześć miesięcy można było zająć cały kraj rozbuntowanych. — Warto by się tu spytać, gdzie się podziały korpusy Rosena, Geismara, Sza-chowskiego, Sackena.